

WOJCIECH RYCZEK

SARMACKI ODYSEUSZ.
POSTAĆ JANA ŁASKIEGO
W EPICEDIUM ANDRZEJA TRZECIESKIEGO

Jan Łaski herbu Korab, znany również jako Jan z Łasku (*Ioannes a Lasco*), zmarł na dyzenterię w poniedziałek 8 stycznia 1560 r. w Pińczowie. Trudno opisać życie najwybitniejszego polskiego działacza reformacji za pomocą prostego wyliczenia sprawowanych urzędów; początkowo prepozyta kapituły katedralnej w Poznaniu, kustosa plockiego, archidiakona warszawskiego i kanonika krakowskiego, później pastora i kaznodziei w Emden, organizatora kościoła ewangelickiego we wschodniej Fryzji (na prośbę regentki Anny Oldenburskiej) i Anglii (na dworze Edwarda VI Tudora), wreszcie reformatora instytucji kościelnych w Rzeczypospolitej. Bratanek Jana Łaskiego, kanclerza koronnego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski (por. Tafiłowski), wywodzący się z rodu o niemałych aspiracjach społecznych i politycznych, uczeń, a także z czasem przyjaciel Erazma z Rotterdamu, ujmujący mistrza humanistów swą skromnością, otwartością i uprzejmością, miał wszelkie zalety ducha i umysłu, aby odegrać znaczącą rolę w dziejach odrodzenia religii Chrystusowej (por. Walewski; Rodgers; Brückner; Bartel; Kowalska; Jürgens, *Johannes a Lasco*; Jürgens, *Jan Łaski*; Ptaszyński 536-544)¹.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 29 stycznia 1560 r. i zgromadziły wielu przedstawicieli okolicznej szlachty. Przewodniczyli im Stanisław Sarnicki, minister zboru w Niedźwiedziu, i Piotr Statorius, pochodzący z Thionville

Dr WOJCIECH RYCZEK – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Komparatystyki Literackiej; e-mail: wojtek.ryczek@interia.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3288-1642>.

¹ Warto wspomnieć tu również o ciekawej „opowieści biograficznej” Stanisława Helsztyńskiego, *Reformator Sarmacji. Opowieść Cypriana Bazylka o Janie Łaskim 1592* (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1981), przynoszącej wiele informacji na temat życia tego działacza reformacyjnego.

(*Tonvillanus*) rektor gimnazjum w Pińczowie, który wygłosił kazanie pogrzebowe, ogłoszone niebawem drukiem w miejscowej oficynie wydawniczej². Ciało Łaskiego pochowano w kościele farnym św. Jana Ewangelisty, odebranych paulinom w 1551 r. przez Mikołaja Oleśnickiego herbu Dębno i przekształconym wkrótce w zbór kalwiński (Jürgens, *Jan Łaski* 52-55)³. Wśród uczestników pogrzebu znalazł się również Andrzej Trzeciecki (ok. 1525 – po 1584), utalentowany poeta, twórca pieśni religijnych, przedrukowywanych w różnych kancjonałach, naśladowca łacińskiej Muzy Klemensa Janiejusza (por. Mosdorf), przyjaciel Jana Kochanowskiego i działacz reformacyjny. Postać wybitnego reformatora uwiecznił on w elegii żałobnej (*Ioannis a Lasco viri clarissimi epicedion*), wydanej w pińczowskiej drukarni Daniela z Łęczycy⁴.

Pod względem inwencyjnym utwór Trzecieckiego nie wykracza poza utrwaloną w literaturze i w dużej mierze silnie skonwencjonalizowaną topikę epicedialną. Przynosi w dodatku poetyckie opracowanie motywów znanych ze wspomnianej mowy pogrzebowej francuskiego humanisty. Na tę intertekstualną zależność wskazuje zresztą sam poeta, przypominając, że historię życia Łaskiego najpełniej przedstawia „wieszcz Statorius” (*vates Statorius*), i zachęcając czytelników do lektury jego „wymownych pism” (w. 149-150). Sam Statorius pozostawiał z kolei spisanie szczegółowego żywota tego wybitnego męża historykom, przedstawiając uczestnikom pogrzebu tylko zarys tej narracji⁵. Jak zapowiada poeta, gdy nadejdą dla niego wreszcie lepsze, spokojniejsze czasy, postawi zmarłego, „świętego ojca” (w. 153) w pierwszym rzędzie „wśród mężów słynących z pobożności” (w. 151-154). Na niektóre

² *In clarissimi viri Domini Ioannis a Lasco Poloniae Baronis obitum funebris oratio, conscripta et habita a Petro Statorio*. Pińczów, 1560. Mowę dedykowano Franciszkowi Lismaninowi, który z powodu choroby i „wielkiego smutku duszy” nie mógł uczestniczyć w pogrzebie Łaskiego. Statorius był autorem pierwszego podręcznika do nauki gramatyki języka polskiego, *Polonica grammatices institutio. In eorum gratiam, qui eius linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt*. Kraków, 1568.

³ Pojawia się tu błędna informacja o tym, że w Pińczowie „wspólnota ewangelicka korzystała z kościoła i zabudowań klasztornych dawnego konwentu Dominikanów” (52).

⁴ *Ioannis a Lasco viri clarissimi epicedion per Andream Tricesium Equitem Polonum*. Pińczów 1560. Unikatowy egzemplarz tej elegii, przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, zaginął podczas wojny. Jej transkrypcję opracował jeszcze przed 1939 rokiem Jerzy Krókowski, a następnie wykorzystał ją podczas prac nad edycją krytyczną łacińskiej poezji Trzecieckiego. Wszystkie cytaty podaję na podstawie tego wydania; w przekładzie wprowadzam zmiany.

⁵ Statorius A2v-A3: „Dicam igitur, amplissimi ac ornatissimi viri, de clarissimo viro Ioanne a Lasco, quem difficilimis Ecclesiae nostrae temporibus arcano Dei consilio nobis ereptum esse conspicitis. Cuius vita omnis quum aeterna memoria dignissima sit, copiosam eius descriptionem historicis relinquens, eam vobis velut in tabula proponam, ut suavissima ipsius contemplatione dolorem, quem hominis obitum concepistis, molire tandem et paulatim excutere possitis”.

z „miejsc wspólnych”, łączących elegię Trzecieskiego i mowę Satoriusa, zwłaszcza w narracji o życiu i działalności reformatora, zwrócił już uwagę Jerzy Krókowski (Krókowski 67-69). Nie wyczerpują one jednak ani zaplecza inwencyjnego tego utworu, ani tym bardziej możliwości jego interpretacji.

Epicedium dedykowano Janowi Bonerowi, kasztelanowi bieckiemu, opiekunowi małopolskich wyznawców kalwinizmu. Wybór adresata nie był przypadkowy. Kiedy Łaski powrócił pod koniec 1556 r. do Polski, zatrzymał się na dłużej w pałacu Bonerów w Balicach pod Krakowem. Korzystał z gościny wpływowego senatora i cieszył się jego zaufaniem. Warto zwrócić uwagę na tę krótką elegię dedykacyjną (zaledwie sześć dystychów elegijnych). Pojawia się w niej, często zresztą występujący w poezji Trzecieskiego, obraz poety dręczonego nieustannie troską, wyczekującego niecierpliwie odmiany swojego losu, zawieszzonego ciągle między nadzieją a niepokojem. Stanowi on element usprawiedliwienia przed mecenasem nikłej, a właściwie celowo pomniejszonej, wartości elegii żałobnej zgodnie z przekonaniem: jaka Fortuna poety, taka jego poezja. Przyjść mu może z pomocą, podźwignąć go z ziemi, jak powiada Trzecieski, jedynie hojny opiekun. Gdy powieje łagodny Zefir, zapowiadając wiosenne odrodzenie natury, kruk przemieni się w łabędzia. I choć ta metamorfoza nie dziwi ani w kontekście zakończenia poetyckiej dedykacji, ani tym bardziej w odniesieniu do tradycji literackiej, zwłaszcza epigramatycznej (Marcjalis, *Epigrammata* I 53,8: kruk śmiejący się wśród „ledejskich łabędzi”), pozostawia nas z dwiema czytelnymi figurami (kruka i łabędzia), powracającymi nieoczekiwanie w ostatnich wersach epicedium.

Elegia żałobna Trzecieskiego, podobnie jak *Epitafium Doraliki* (*Epitaphium Doralices*) Kochanowskiego, wpisuje się w nurt renesansowej imitacji *Epitafium Biona* (*Epitaphium Bionis*) Pseudo-Moschosa. Ogranicza się ona do użycia podobnego schematu kompozycyjnego. Poeta aż siedmiokrotnie powtarza refreniczny dystych: „Śpiewajcie żałobne pieśni, chrześcijańskie Muzy; oto umarł Łaski, największa chluba naszej ziemi”⁶. W tym wezwaniu apostrofa do schrytlanizowanych bogiń natchnienia poetyckiego przeplata się z podkreśleniem wielkości poniesionej straty (Brzozowski 116). Dwuwiersz pełniący funkcję refrenu uwydatnia jednak przede wszystkim regularną strukturę epicedium, podzielonego na różnej długości części (liczące od pięciu do siedemnastu dystychów elegijnych), poświęcone wydarzeniom z życia Łaskiego, sytuacji w Kościele (zarówno w obozie katolickim, jak i reformacyjnym), obawom związanym z nadejściem nieszczęść czy rozważaniom o wartości

⁶ Trzecieski 44: „Dicite Christiacae lugubria carmina Musae,/Lascus obit nostri gloria prima soli” (w. 27-28, 51-52, 64-64, 99-100, 111-112, 139-140, 155-156).

prawdziwej cnoty, prześladowanej przez podstępłą zazdrość. O związku tego dystychu z zamysłem dyspozycyjnym świadczy najlepiej wprowadzenie pod koniec epicedium nowego (albo tylko nieco, lecz znacząco zmienionego) wezwania: „Porzućcie żałobne pieśni, chrześcijańskie Muzy; każdego człowieka czeka śmierć z wyroku niebios” (w. 171-172)⁷. Zapowiada ono płynne przejście do konsolacji, stanowiącej pod względem retorycznym zazwyczaj odwrócenie motywów czy argumentów charakterystycznych dla oplakiwania.

Refren podkreśla niewątpliwie lamentacyjny charakter utworu. Poetyckim lamentem, wyrastającym z poszukiwania odpowiedniego wyrazu dla bólu z powodu śmierci, rządzi retoryka spod znaku powtórzenia. Ten sposób mówienia pojawia się wielokrotnie i przyjmuje postać rozmaitych figur repetycji – od prostej anafory do nieco bardziej rozbudowanego porównania. Tworzą one wrażenie ciągłego rozpamiętywania nie tyle dzieł i cnót zmarłego, ile raczej samej jego śmierci, przedwczesnej i niweczącej wszystkie związane z nim nadzieje rozpalenia na nowo „światła Ewangelii” na ziemiach Rzeczypospolitej. Trzeciecki wzywa nie tylko „chrześcijańskie Muzy”. Apostrofą posługuje się bowiem równie często, o ile nie częściej, jak powtórzeniem. Zwraca się bezpośrednio do Zygmunta Augusta (w. 101-102), zapraszając go do przyłączenia się do grona żałobników, do Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, wojewody wileńskiego, „jaśniejącej gwiazdy Sarmacji” (w. 115), do jego syna, Mikołaja Krzysztofa zwanego „Sierotką” (w. 131-134) i do Franciszka Lismanina, pozbawionego niczym Eneasza „wiernego Achatesa” (w. 157), który poruszony śmiercią przyjaciela nie może pozostać dłużej stoikiem. Wszystkie wymienione postaci, uobecnione mocą apostrofy (por. Culler 156-158), łączą się niejako z sobą we wspólnym przeżywaniu żałoby.

Jerzy Krókowski przypuszczał, że Trzeciecki wziął udział w pogrzebie Łaskiego jako przedstawiciel zborów litewskich, być może nawet z polecenia Mikołaja Radziwiłła, który wstawiał się wielokrotnie za reformatorem u króla (aby mógł swobodnie działać po powrocie do Polski) i wspierał go materialnie (przeznaczył 1000 florenów na posag dla jego córki, Barbary) (por. Trzeciecki 586). Nic więc dziwnego, że poeta zwraca się w długiej (liczącej aż trzynaście dystychów elegijnych) przemowie do Radziwiłła, przypominając dobrodziejstwa wyświadczone Łaskiemu. Przemawia jako naoczny świadek niezwyklej, niemal ojcowskiej czci, jaką wojewoda wileński darzył tego męża słynącego z pobożności. Wysławiając cnoty Radziwiłła (z poświęceniem dzieła krzewienia Ewangelii i stałością ducha na czele), otaczającego

⁷ Trzeciecki 52: „Ponite Christiaca lugubria carmina Musae,/Quemlibet a superis sic sua fata manent” (w. 171-172).

opieką reformatora Sarmacji, składa panegiryczny ukłon w stronę nie tylko protektora litewskich kalwinistów, ale także swego mecenasa.

Jak zauważył Stefan Zabłocki (189-191), źródłem inspiracji dla Trzecieskiego mogła być erudycyjna, przywołująca wiele motywów i postaci z antycznej poezji funeralnej, elegia Heliusa Eobana Hessusa, poety pochodzącego z Hesji, napisana po śmierci Johannesesa Reuchlina (zmarł w Stuttgarcie 30 czerwca 1522 r.), wybitnego humanisty, propagatora studiów biblijnych, znawcy kabały, wuja Filipa Melanchtona (por. Urban-Godziek 284; Chrobot 37-38). Pojawia się w niej aż dziesięć razy wezwanie „śpiewajcie żałobne pieśni, nimfy ze Szwabii”. Heksametrami nie ulega tu żadnej zmianie, pentametrami zaś, przyjmując za każdym razem inną postać, ukazuje wielkość zmarłego. Hessus, korzystając chętnie z powtórzeń i nieznacznych przetworzeń poszczególnych sformułowań, wysławia jego uczoność, doskonałą znajomość greki, łaciny i języka hebrajskiego, zainteresowania astrologią i tradycją hermetyzmu, a także zdolności oratorskie, stawiające go w gronie największych mówców Germanii. „On – powiada poeta – jeśli tylko można osiągnąć wielką sławę dzięki sztukom godnym człowieka, osiągnął wielką sławę”⁸.

Refreniczny dystych Trzecieski wykorzystał również w elegii żałobnej po śmierci Zygmunta Augusta, wydanej z mową pogrzebową sekretarza królewskiego Jana Dymitra Solikowskiego w Krakowie w 1574 r.⁹ Składa się ona z trzech części: oplakiwania i dwóch mów włożonych w usta władcy, przemawiającego z zaświatów do poddanych i swojego następcy, Henryka Walezego. W poetyckiej komploracji poeta powtarza czterokrotnie następujący dwuwiersz: „Ludy Sarmacji, które opuścił ten najłagodniejszy król, oplakujcie śmierć mego króla”¹⁰. I choć w zakończeniu elegii autor wzywa do zaprzestania płaczu, sygnalizując niejako przejście do konsolacji, rozpisanej na dwie przemowy króla, ulega silnemu wzruszeniu (tak nas przynajmniej zapewnia) i sam zalewa się łzami. Pogrążenie w płacz, świadczące być może o potędze poezji funeralnej, której podlega również poeta, łączy się z zaniemówieniem, milczeniem, przygotowującym miejsce dla konsolacyjnej prozopopei. W mowie skierowanej do poddanych Zygmunt August, zadziwiająco dobrze zorientowany w sprawach państwowych i bieżącej polityce, wylicza nie tylko swoje osiągnięcia (w tym unię lubelską z 1569 r.), ale także rozprawia się

⁸ Hessus 163v: „Illi, si qua potest humanas ulla per artes/Gloria plena dari, gloria plena data est”.

⁹ Ioannes Demetrius Solikovius a Solki, *In funere Domini Sigismundi Augusti Poloniae Regis, Magni Ducis Lituaniae etc. oratio*. Kraków, 1574.

¹⁰ Trzecieski 415-417: „Sarmatiae populi, quos rex mitissimus ille/Deseruit, regis morte dolete mei” (w. 11-12, 28-29, 45-46, 61-62).

z niektórymi ich wyobrażeniami o sobie samym; brak zapału wojennego tłumaczy umiłowaniem pokoju, a przypisywaną mu rozrzutność – chciwością dostojników państwowych. W przemowie do „usynowionego” Walezego wylicza cnoty doskonałego władcy z uczciwością, szlachetnością, troską o dobro wspólne i pragnieniem nieśmiertelnej sławy na czele.

Epicedium Trzecieckiego nie przynosi zbyt wielu wiadomości o życiu Łaskiego. Poeta zakłada, że mówi o postaci doskonale wszystkim znanej, cieszącej się dużym szacunkiem nawet wśród oponentów religijnych. Podobnie uważał Statorius:

Maxime vero laetor mihi de Indiae miraculis aut fabulosis heroum virtutibus non esse dicendum, sed de eo viro, qui in vestris fere omnium oculis vixit, cuius amplissimae virtutis fama omnes Europae angulos perlustravit, qui regibus principibusque non modo notissimus, sed et charissimus fuit. Denique (ut caetera ornamenta praeteream) qui in propagandis regni Christi finibus non postremam bonorum omnium iudicio laudem est assecutus. (Statorius A3)

[Najbardziej zaś cieszę się, że nie muszę mówić o cudach Indii albo zmyślonych cnotach bohaterów, ale o tym mężu, który żył niemal na oczach was wszystkich, którego sława najwspanialszej cnoty dotarła do wszystkich zakątków Europy, który był nie tylko dobrze znany, ale też i najdroższy królom i książętom. Wreszcie (że pominię pozostałe ozdoby), który w rozszerzaniu granic królestwa Chrystusa zdobył zdaniem wszystkich dobrych ludzi wielką sławę.]

Trudno zatem oczekiwać od Trzecieckiego szczegółowej narracji o dziełach czy dokonaniach reformatora w krajach Rzeszy Niemieckiej, Anglii czy wreszcie Rzeczypospolitej. Argument powszechnej sławy opromieniającej zmarłego uwalnia od obowiązku dokładnej opowieści o jego życiu. Pozwala na niezwykle dużą swobodę w tworzeniu obrazów poetyckich, ukazujących najpełniej różne oblicza Łaskiego.

Spośród wszystkich jego cnót najważniejsza miejsce zajmuje w elegii Trzecieckiego prawdziwie złota wymowa. Nieprzypadkowo sytuację Kościoła w „Lechii” po śmierci tego wybitnego męża zestawia poeta z losami Kościoła greckiego po śmierci św. Jana Chryzostoma (Złotoustego), patriarchy Konstantynopola w latach 397-403, zmuszonego do ustąpienia z urzędu i udania się na wygnanie do Armenii (w. 1-6). Gdy zgasła nagle gwiazda Łaskiego, „niewiele ciemniejsza od parrazyjskiej Niedźwiedzicy” (w. 9-10), wierni słusznie oplakują śmierć swojego ojca, papieżnicy zaś i heretycy (głównie arianie) cieszą się niewymownie (w. 11-12). Porównanie otwierające epicedium, przywołujące dobrze znane w dobie reformacyjnych sporów wydarzenia z historii kościelnej, nie stanowi wyłącznie poetyckiego ornamentu. Choć

postać złotoustego teologa nie pojawia się w dalszej części utworu, wprowadza ona figurę Ojca Kościoła, łączącego głębię egzegezy biblijnej i teologicznych dociekań z niezwykłą sprawnością retoryczną. „Potężne pióro i dar wymowy” (w. 23) Łaskiego, naśladowującego cnoty i działalność św. Jana Chryzostoma, sprawiły, że „światło czystej Ewangelii” (w. 24) zajaśniało na świecie pełnym blaskiem. Poeta korzysta z czytelnych obrazów: Kościoła osieroczonego po śmierci ojca, zagasłej nagle gwiazdy, szalejącej wszędzie zarazy herezji, ciemności heretyków (wraz z „papistami”) i światła nauki Chrystusowej rozpalonego przez orędowników odrodzenia religii.

Trzecieski podkreśla mądrość zmarłego, który poznał dokładnie niemal wszystkie sztuki. Wyróżniał się on znajomością trzech języków, otwierających drogę do studiów biblijnych, oraz języków „tej części świata, która nosi starożytne imię Europy” (w. 61-62). Jak twierdził Statorius, „tak dokładnie zgłębił dzieła łacińskie i greckie, a także wszystkie nauki, które przystoją wolnemu duchowi, że dorównał wielkim mistrzom z Italii, Galii i Germanii, swoim zaś rodakom wydarł wszelką sławę”¹¹. Jego nieskazitelne obyczaje i „gorące umiłowanie czystej religii” (w. 66) mogą stanowić wzór do naśladowania dla wszystkich ludzi ceniących pobożność. Poeta zwraca uwagę na łagodność oblicza Łaskiego, słodycz głosu płynącego z „boskich ust” i moc wypowiedzianych słów, które niczym „łańcuch Herkulesa” (*Herculis illa catena*) „mogą przeciągnąć na swoją stronę zachwyconych nimi mężów” (w. 72). Obraz ten ma duży potencjał alegoryczny¹². Przywołuje postać Herkulesa galijskiego (*Hercules Gallicus*), alegorię Wymowy znaną z dialogów Lukiana z Samosat w łacińskim przekładzie Erazma z Rotterdamu (Bazylea, 1521)¹³ (por. Hallowell; Plett 513-516; Marczuk; Bacchi). Emblematyczny obraz łańcuchów wiążących usta herosa z uszami jego słuchaczy wyobraża najpełniej niezwyklej triumf sztuki retorycznej, talentu i kunsztu oratorskiego nad siłą czy przemocą. Za pomocą mitologicznej reprezentacji (Herkules – utalentowany mówca), czytelna personifikacji siły wymowy (*vis eloquentiae*), ukazuje zniewalającą moc perswazji.

¹¹ Statorius A4v: „Denique Latinas atque Graecas litteras adeoque disciplinas omnes, quae liberalem animum decent, ita perdidicit, ut magnos litterarum antistites Italos, Gallos, Germanos aequaverit, suis autem gentilibus omnem litterarum laudem praeripuerit”.

¹² J. Krókowski opatrzył ten wers niewiele mówiącym komentarzem: „poeta ma na myśli chyba ów przysłowiowy węzeł Heraklesa”, Trzecieski 47.

¹³ Opis fresku przedstawiający Herkulesa jako alegorię Wymowy, który Lukian miał podziwiać w willi w dolinie Rodanu, Erazm przypomniał w podręczniku o „zasobie słów i rzeczy” w rozdziale o opisie rzeczy, por. Desiderius Erasmus Roterodamus, *De duplici copia verborum ac rerum commentarii duo plerisque in locis aucti*. Strasbourg, 1522, k. 73v.

Wątek daru wymowy w poetyckiej prezentacji zmarłego reformatora otrzymał jeszcze pełniejsze rozwinięcie w obrazie „sarmackiego Odyseusza”:

Iudicio cuius longa experientia iuncta est,
 Quid possit tali dignius esse viro?
 Talis erat noster teneris mox Lascus ab annis;
 Difficili magnum tramite fecit iter.
 Multorum mores populorum vidit et urbes,
 Iudicio ante alios hinc graviore fuit.
 Si frater numquam nomen meruisset Ulyssis,
 Nomine Sarmatici dignus Ulyssis erat. (w. 77-84)

[Któż może być bardziej czcigodny od takiego męża, u którego rozsądek łączy się z wielkim doświadczeniem? Nasz Łaski był taki już od młodzieńczych lat; przemierzył długą, trudną drogę. Poznał obyczaje wielu ludów i widział wiele miast, miał z tego powodu o wiele bardziej przenikliwy umysł niż inni. Gdyby jego brat nie zasłużył na miano Odyseusza, on był godny imienia sarmackiego Odyseusza.]

Trzecieski parafrazuje po łacinie znany fragment z inwokacji *Odysei*, wers przynoszący zwięzłe streszczenie całego eposu, pogłębiający charakterystykę nienazwanego z imienia herosa, męża „wielce obrotnego” (gr. πολύτροπος ἀνὴρ [*polytropos anēr*]) (por. Ryczek). Słowami zapożyczonymi z epickiej narracji opisuje mądrość Łaskiego, zrodzoną nie tyle z długoletnich studiów nad Biblią czy dziełami starożytnych twórców w zaciszu biblioteki, ile raczej z często podejmowanych podróży, poszerzających horyzonty poznawcze i wzbogacających życiowe doświadczenia. Całkowite poświęcenie się dziełu odnowy Kościoła oznaczało dla humanisty konieczność wyruszenia w drogę. Poeta pomija milczeniem zagraniczne wyprawy Łaskiego. Ani słowem nie wspomina o wschodniej Fryzji (Emden), Anglii (Londynie) czy krajach Rzeszy Niemieckiej, koncentrując się wyłącznie na czerpaniu wiedzy o świecie i ludziach z często podejmowanych podróży. Reformator przypomina pod tym względem „wielce obrotnego” Odyseusza, który „wiele wędrował, widział miasta ludzi tak wielu i ducha ich poznał” (Homer 33). Trudna do jednoznacznego opisanego politropia, znak rozpoznawczy syna Laertes, może oprócz etosu herosa (‘niestały’, ‘zmienny’, ‘o wielu obliczach’) i umysłu (‘przebiegły’, ‘obrotny’, ‘sprytny’) określać również jego wymowę. Ten epitet złożony oznacza wówczas umiejętność posługiwania się różnymi strategiami retorycznymi i sposobami mówienia w zależności od rodzaju przemowy i oczekiwań odbiorców.

Jan Łaski miał dwóch braci, Hieronima (Jarosza) i Stanisława. Obaj odebrali staranne wykształcenie, podróżowali po Europie, brali udział w wielu

misjach dyplomatycznych i pełnili w różnym czasie urząd wojewody sieradzkiego (por. Janakowski)¹⁴. Ciągłe podróże Hieronima Łaskiego, związane ze służbą na dworze króla Węgier, Jana Zápolyi, a później Ferdynanda I Habsburga, króla Czech i cesarza rzymskiego, a także liczne związane z nimi przygody (łącznie z aresztowaniem i podejrzeniami o udział w spisku) okryły go sławą „sarmackiego Odyseusza”. Śmierć tego królewskiego dyplomaty (22 grudnia 1541 r.) upamiętnił Klemens Janicjusz w elegii żałobnej włączonej do zbioru *Tristia* (Kraków, 1542), dedykowanej Sewerynowi Bonerowi, staroście bieckiemu. Pojawia się w niej wiele odwołań do opowieści o Laertiadzie. Poeta wspomina o jego męstwie, przebiegłości, służeniu dobrą radą, zdobyciu podstępem Troi czy krwawej rozprawie z zalotnikami żony. W zamykającym utwór dystychu tworzy epitafium głoszące sławę zmarłego: „Tu spoczywa sarmacki Odyseusz, chwała rodu Łaskich, większy nawet od Odyseusza, jeśli znajdzie tylko swego Homera”¹⁵. Wielkość herosa jest tu wyraźnie uzależniona od talentu autora przyszłej opowieści ukazującej jego chwalebne czyny.

Trzecieski znał dobrze elegię Janicjusza. Mogła być ona, zdaniem S. Zabłockiego, jednym z możliwych źródeł inspiracji dla autora wysławiającego kolejnego przedstawiciela rodu Łaskich (Zabłocki 189). Oba utwory łączy kilka miejsc wspólnych (refreniczne wezwanie do opłakiwania zmarłego, postać „wielce obrotnego” Odyseusza, argumenty konsolacyjne, inskrypcja nagrobna), charakterystycznych dla epicedium. Poeta już wcześniej przywołał czcigodne cienie braci, wynosząc ponad męstwo Hieronima, „lechickiego Odyseusza” (w. 34) oraz dokonania w czasie wojny i pokoju Stanisława „pobożność i prawdziwą uczoność tego proroka, którego serce pełne było najwyższego Boga” (w. 37-38). Dzieła reformatora przewyższają nawet walki z Turkami, gdyż przynoszą pożytek wszystkim ludziom spragnionym poznania „prawdziwej” nauki Chrystusa. Usprawiedliwieniem dla śmiałego konceptu laudacyjnego stały się trzy argumenty: „święte sztuki” (*sacrae artes*) związane z głoszeniem Ewangelii przewyższają mężnie prowadzone wojny, rzeczy boskie trzeba stawiać ponad rzeczami ludzkimi, sława brata przynosi również zaszczyt obu braciom.

¹⁴ Ciekawym źródłem wiedzy o podróżach Stanisława Łaskiego jest utwór Bernharda Holtorpa *De peregrinatione Magnifici et Generosi Domini Stanislai a Lasco, Equitis aurati, Palatini Siradiensis, Capitanei Lanciencensis etc. liber primus*. Królewiec, 1548.

¹⁵ Janicjusz 76: „Sarmaticus iacet hic, Lascae lux gentis, Ulysses, / Maior Ulysse etiam, si quis Homerus erit” (w. 167-168), por. Kupińska 131-132.

Każdy z trzech reprezentantów rodu Łaskich zetknął się na swojej drodze życia z Erazmem z Rotterdamu¹⁶. Jan mieszkał nawet kilka miesięcy w domu humanisty w Bazylei w 1525 r. i cieszył się jego szczególnymi względami. Jak pisał Erazm w liście z 13 sierpnia 1527 r. do arcybiskupa Jana Łaskiego, otwierającym dedykowaną mu edycję pism św. Ambrożego¹⁷:

Zdecydowałem się zaś tego tak znakomitego doktora Kościoła ogłosić drukiem, to jest jakby na nowo powołać do życia pod osłoną Twojego imienia, przede wszystkim ze względu na Jana Łaskiego. Przypomina on Ciebie, swojego stryja, wytwornością i czystością obyczajów nie mniej niż nazwiskiem. Młodzieniec bowiem tak jest podobny do Ciebie, człowieka starszego, iż można powiedzieć, że odrodziłeś się w jego osobie. Ilekroć w czasie rozmowy Jan odtwarzał Twój portret, za każdym razem rozpoznawałem w nim samą cechę przedstawianej postaci. Tak więc, gdy opowiadał o stryju, zupełnie nieświadomie mówił o sobie samym. Za niemałe szczęście uważam fakt, że mogłem chociaż przez te kilka miesięcy gościć go pod swoim dachem! Oby wolno mi było, bez ściągnięcia na siebie piętna pochlebcy, słać dary Boże, które kochałem i podziwiałem w tym młodzieńcu! Tego jednakże nie mogę pominąć milczeniem: ja, starzec, przez obcowanie z tym młodzieńcem stałem się lepszy i nauczyłem się od niego tego, czego raczej młodzieniec winien się ode mnie jako od starszego nauczyć: trzeźwości, umiarkowania, obyczajności, powściągliwości języka, rozważań, karności, uczciwości. (*Korespondencja Erazma* 91)

Erazmiańska pochwała korzysta swobodnie ze motywu podwójnego portretu (cnoty arcybiskupa jaśnieją w jego bratanku) i znanego toposu *puer senex*, wywodzącego się z dialogu Cyncerona (*De senectute* 2,38) (por. Curtius 107-110). Dzięki postarzającej młodzieńca mądrości życiowej dochodzi do ciekawego odwrócenia ról. Uczeń staje się poniekąd nauczycielem swego mistrza, udzielając mu nauki dobrego, uczciwego życia, podporządkowanego cnocie umiaru. Osobną kwestię stanowi tu erazmianizm Łaskiego, ujawniający się przede wszystkim w przywiązaniu do łagodności, pokoju, zgody, wolności, braterstwa chrześcijan i dialogu skoncentrowanego na tym, co może łączyć nawet najbardziej poróżnionych w wierze (por. Margolin; Fijałkowski; Cytowska, *Erazmianizm* 19-20).

Choć sławę „sarmackiego Odyseusza” zyskał już wcześniej Hieronim Łaski, Trzeciecki zręcznie wykorzystał polimorficzność „wielce obrotnego” herosa w poetyckiej opowieści o działalności reformatora w Rzeczypospolitej:

¹⁶ Erazm dedykował Hieronimowi Łaskiemu traktaty *Modus orandi Deum* (Bazylea 1524) i *Institutio Christiani matrimonii* (Bazylea 1526); Stanisław Łaski sparafrazował znane dzieło Erazma *Querela Pacis* i opublikował jako *Napomnienie polskie ku zgodzie do wszęch krześcianów wobec, a mianowicie ku Polakom uczynione* (Kraków 1545); por. Cytowska, *Stanisław Łaski* 362-368.

¹⁷ *Divi Ambrosii, episcopi Mediolanensis opera omnia ex Erasmi recognitione*. Bazylea, 1527.

Errores si quis longos consideret, absens
 A patria hic animo quos patiente tulit,
 Abfuit a patria quot lustris magnus Ulysses,
 Tot patria lustris abfuit ille sua.
 Ille domum rediens nuptam agmina multa procorum
 Ad stuprum reperit sollicitare suam.
 In patriam rediens invenit et ille papistas
 Ad stuprum sponsam sollicitare Dei.
 Conficit ille procos telis, hic ore papistas;
 Sic labe obscena purgat uterque domum,
 Ille suam, hic Christi domini, sed cuius in orbe
 Sarmatico primi nominis auctor erat.
 Atque ideo iustis lacrimis post ultima vitae
 Istius hunc deflet tota corona domus. (w. 85-98)

[Jeśli ktoś zwróci uwagę na jego długą tułaczkę, którą znosił cierpliwie z dala od ojczyzny, to ile lat spędził wielki Odyseusz z dala od ojczyzny, tyle lat i on spędził z dala od swej ojczyzny. Tamten, wracając do domu, zastał wielką gromadę zalotników namawiających żonę do cudzołóstwa. I ten, wracając do ojczyzny, zastał papieżników namawiających oblubienicę Bożą do cudzołóstwa. Tamten strzałami zgładził zalotników, ten słowami zwyciężył papieżników, tak obaj oczyszczają dom od obrzydliwej zarazy, tamten – swój dom, ten – dom Chrystusa Pana, którego był pierwszym orędownikiem w sarmackiej krainie. Dlatego słusznymi łzami oplakuje go po śmierci wielkie grono mieszkańców tego domu.]

Strukturą tego rozbudowanego porównania rządzi zasada lustrzanego odbicia. Poeta tworzy paralelę między Odyseuszem a Łaskim, powtarzając niemal bez żadnych zmian te same słowa. Owa symetryczność zestawienia pozwala mu na równoległe prowadzenie dwóch narracji poetyckich, z których pierwsza przypomina wydarzenia z życia syna Laertesza, druga zaś rozwija ich alegoryczną interpretację w odniesieniu do działalności reformacyjnej Łaskiego. Wyrastając z doświadczenia uważnej lektury, ukierunkowanej na semantyczne przetworzenia, alegoria umożliwia tworzenie zupełnie nowego świata przedstawionego za pomocą mniej lub bardziej znanych elementów pochodzących z innych opowieści (por. Abramowska 123). Jako trop często daleko idącej reinterpretacji wymaga ona jednak opracowania spójnego wewnętrznie obrazu. Jeśli obsadzimy Kościół-Oblubienicę Bożą w roli wiernej Penelopy, trudno wytłumaczyć utożsamienie Łaskiego z Odyseuszem-Oblubieńcem, powracającym do domu i zaprowadzającym w nim porządek. Trzecieski zdawał sobie prawdopodobnie sprawę z ograniczeń nazbyt mechanicznie przeprowadzonej alegorezy. Podobieństw Łaskiego do Odyseusza poszukiwał wobec tego w samym sposobie działania bohatera.

Po raz kolejny poeta podkreśla zdolności oratorskie zmarłego. Ogromną mocą swej wymowy zwyciężał on, w przekonaniu Trzecieskiego, katolickich polemistów ze Stanisławem Hozjuszem, biskupem warmińskim od 1551 r., na czele (odpowiedź na traktat Hozjusza „o bardziej uciśnionym niż prawdziwie wyrażonym Słowie Bożym”¹⁸). Warto dodać, że walczył wtedy nie tylko z „papistami”, ale także z antytrynitarzami, zwłaszcza Franciszkiem Stankarem, potępionym na synodzie w Pińczowie w 1559 r. Motyw zwycięstwa odniesionego dzięki mowie przypomina słowa Ozeasza: „Dlatego ciosałem ich przez proroków, słowami ust mych zabijałem, a Prawo moje zabłysło jako światło” (Oz 6,5). Głębokie przekonanie o prawdziwości głoszonej nauki zwiększa znacząco siłę perswazji, pozwalając przemawiać otwarcie z dużą gwałtownością czy żarliwością. Jak wiadomo, wzorem mowy byli dla Łaskiego starotestamentowi prorocy i Ojcowie Kościoła. Metafora oczyszczania „domu Chrystusowego” z zarazy herezji znakomicie łączy w sobie opis działalności reformatora, zaangażowanego w polemikę z obrońcami katolicyzmu i poszukującego niestrudzenie zgody wśród zwolenników odrodzenia chrześcijaństwa, z wyraźną aluzją do jego eklezjologii, akcentującej wartość wspólnoty ożywionej wiarą w Chrystusa i wzajemną miłością, rozwijaną najpełniej w „domu Bożym”.

Trzecieski zrezygnował z opisu ostatnich dni Łaskiego. Długotrwałą chorobę i śmierć reformatora przedstawił bowiem w mowie pogrzebowej Satorius:

Imo vero saepius admonitus, ut suam aetatem afflictissimam respiceret, nec sese itineris periculis et incommodis obiiceret, respondere solebat, ut „vivam non est opus, ut autem Ecclesiae adsim maxime necesse est; non me Dominus ad otium aut delicias, sed ad labores et crucem vocavit. Haec mea est vita, quod me Domino et ipsius Ecclesiae servire certo scio”. Adeo infracto animo dolores illos acerbissimos ferebat, ut qui eum consolaturi accederent, solatio indigere viderentur postquam ipsum de malorum tolerantia disserentem audivissent, quam re ipsa magis quam oratione ostendebat. (Satorius Bv)

¹⁸ *Brevis ac compendiaris responsio ad collectos certos quosdam ex Erasmo Albero per Stanislaum Hosium titulo Varmiensem Episcopum articulos de doctrina Ioannis a Lasco atque huc in Polonia transmissos simulque et ad libellum ipsius nuper editum de oppresso verius quam expresso Verbo Dei*. Pińczów, 1559; rozprawa dedykowana hetmanowi Janowi Tarnowskiemu. Łaski odpowiedział najpierw na tezy Erazma Albera, superintendenta brandenburskiego, dotyczące przede wszystkim nauki o sakramentach, a później odniósł się do rozprawy Hozjusza *De expresso Verbo Dei* (Dilinga, 1558), książeczki „bardzo użytecznej i potrzebnej w tych czasach” (*libellus valde utilis ac his temporibus necessarius*), przyjmującej postać obszernego listu adresowanego do Zygmunta Augusta, znanej z anonimowego przekładu *Księgi o jasnym a szczyrym Słowie Bożym* (Kraków, 1562).

[Nawet gdy go często ostrzegano, aby miał wzgląd na swój udręczony chorobami wiek i nie narażał się na niebezpieczeństwa i niedogodności podróży, zwykle odpowiadał: „Nie jest konieczne, bym żył, lecz najbardziej konieczne jest, bym służył Kościołowi. Nie do odpoczynku i przyjemności powołał mnie Pan, ale do trudów i cierpienia. Takie jest moje życie i wiem z całą pewnością, że muszę służyć Panu i Jego Kościołowi”. Niezlomnym więc duchem znosił te uciążliwe boleści, a ci, którzy przybywali, żeby go pocieszyć, sami zdawali się potrzebować pocieszenia, gdy słuchali, jak mówi o znoszeniu cierpień, czego bardziej dowodził własnym przykładem niż słowem.]

Komplementarność obu tekstów (elegii funeralnej i mowy pogrzebowej) ujawnia się także w sposobie portretowania głównego bohatera. Nawet na łożu śmierci Łaski troszczy się o dzieło odrodzenia wiary chrześcijańskiej, wyrażając – jak opowiada Satorius – w długiej rozmowie z Mikołajem Oleśnickim i Krystyną Dembińską głębokie zaniepokojenie naukami Stankara, rozbijającymi i bez tego kruchą jedność obozu reformacyjnego w Małopolsce.

I u Trzecieskiego, i u Satoriusa pojawia się ten sam sposób prezentacji zmarłego reformatora: Łaski był prorokiem posłanym przez Boga, aby wytrwale i niezłomnie głosić Słowo Boże. Co ciekawe, on sam chętnie sięgał po retorykę proroczego napomnienia i patetycznej wizji. W trzech listach o „właściwym i prawidłowym” (*recta et legitima*) organizowaniu Kościoła, pisanych w ostatnim dniu 1555 r. we Frankfurcie nad Menem, zapowiadających powrót do Polski po niemal dwudziestu latach energicznej działalności we Fryzji, Anglii i księstwach Rzeszy Niemieckiej, a skierowanych do Zygmunta Augusta, senatu (złożonego w większości z duchowieństwa katolickiego) i izby poselskiej, ukazuje się jako prorok zapowiadający szybkie nadejście królestwa Chrystusowego i wzywający do głoszenia wszystkim ludziom „prawdziwej” Ewangelii¹⁹. W liście do króla wspomina o apokaliptycznej „ostatniej godzinie” (1 J 2,18), pojawieniu się wielu faryzeuszy i nieprzyjaciół Pana, konieczności wyjścia naprzeciw przybywającemu w chwale Chrystusowi, potrzebie szybkiego i zdecydowanego działania. W liście do szlachty umiejętnie rozbudza nastroje antykatolickie, zapowiadając z jednej strony długo oczekiwane przez wielu reformatorów uwolnienie spod jarzma papieskiej tyranii, uciskającej od wieków wiernych uczniów Chrystusa, z drugiej zaś zachęcając z całych sił do wytrwania wszystkich, którzy wkroczyli, często niepewnym krokiem, na drogę odrodzonego chrześcijaństwa.

¹⁹ Ioannes a Lasco, *Epistolae tres lectu dignissimae de recta et legitima Ecclesiarum bene instituendarum ratione ac modo ad potentissimum regem Poloniae, Senatum reliquosque ordines*. Bazylea, 1556. Do „trzech listów” dołączył Łaski obszerne dzieło o urządzeniu Kościoła (*Forma ac ratio*), wydane we Frankfurcie nad Menem w 1555 r., por. Łaski, *Forma i całkowity porządek*.

W obszernym liście do senatorów Łaski próbował pozyskać dla dzieła reformy Kościoła w Polsce, wykraczającej daleko poza dyskutowaną wówczas kwestię dziesięciny, przynajmniej niektórych dostojników kościelnych. Z niezwykle dużą przenikliwością rozprawiał się z fałszywymi wyobrażeniami o zwolennikach reformacji, rozpowszechnianymi w niemal całej Europie przez ich katolickich oponentów:

Tymczasem jednak oni tak dalece nie troszczą się ani o złagodzenie różnic między nami, ani o naprawienie naszych błędów, o które wszak nas oskarżają, ani też o ograniczenie własnych nadużyć, że pragną raczej, by nasze spory wzmagały się z dnia na dzień, a błędy nasze mnożyły, wtedy bowiem będą mieć więcej okazji, by wystawić nas na pośmiewisko, nie musząc przy tym rezygnować ze swej tyranii pełnej wieloletnich nadużyć. Oskarżają nas więc o niezgodę ci, co sami już dawno sprzeniewierzyli się fundamentowi nauki apostołskiej, tyle między sobą żywiąc potwornych sekt, że nie da się ich nawet zliczyć. Oskarżają zaś nie z troski, by nas poprawić i zawrócić na dobrą drogę, lecz dla samego oskarżania, aby lepiej sprzedać się ludowi, a tyranie swoją potwierdzić i oczyścić z zarzutów. (Łaski, *Trzy listy* 72)

Istnienie różnic doktrynalnych, jak przekonująco dowodzi Łaski, nie unieważnia starań o zgodę i pokój wśród wyznawców nauki Chrystusa. Potrzeba jednak rozsądnej, swobodnej, otwartej dysputy, wolnej od uprzedzeń i złośliwości, ujawniającej fałszywe twierdzenia i odwołującej się do autorytetu Słowa Bożego jako najwyższej instancji rozstrzygającej wszelkie sporne kwestie. Czymś innym jest zarzut pograżenia się ewangelików w niekończących się sporach religijnych, czymś innym – określenie reguł rzetelnej i uczciwej dysputy, wreszcie czymś zupełnie innym – obnażenie prawdziwych intencji obozu katolickiego. Argument z braku zgody czy jedności miał doprowadzić do dyskredytacji i pozbawienia wszelkiej wiarygodności zwolenników ruchu reformacyjnego.

O ile w mowie Statoriusa dominuje przekonanie, że dzieło Łaskiego, „naszego Eliasza”, przetrwa po jego śmierci (pojawia się nawet zapowiedź powstania „jakiegoś nowego Łaskiego”, który otrze łzy słuchaczy²⁰), o tyle w elegii Trzecieckiego pobrzmiwa nuta rozpacz; z niepokojem i bojaźnią myśli poeta o przyszłości odnowionego Kościoła. W śmierci reformatora widzi wolę Boga i wezwanie do pokuty (w. 165-166). Zawierzenie Opatrzności pozwala oczekiwać na pojawienie się nowego proroka: „tak po wielkim Eliaszu przyszedł Elizeusz” (w. 167-168). Trzeciecki (podobnie jak Statorius)

²⁰ Statorius B4v: „Vobis igitur, auditores optimi, qui Ecclesiam non hominum sed Dei auspiciis stare atque florere persuasum habetis, tandem novus aliquis exurget Lascus, qui hunc luctum ac lacrimas vestras absterget, ac sepultum vestrum gaudium felici Ecclesiae administratione excitabit”.

wiedział, że śmierć Łaskiego zamyka ważny rozdział w dziejach polskiej reformacji. Świadomość nadchodzących wyzwań i grożących zewsząd niebezpieczeństw sprawiała, że nawet oczekując z pokorą na przybycie Elizeusza, spoglądał w przyszłość z lękiem i niepewnością.

Wezwanie do zaprzestania płaczu i śpiewu żałobnych pieśni rozpoczyna konsolację. Przekonanie, że „zawistna zazdrość” podąży za cnotą jak cień za ciałem (w. 173-174), pojawia się w komentarzu Erazma z Rotterdamu do adagium o trudach Herkulesa (*Herculei labores*)²¹. Zwięźle ujął tę myśl Jan Kochanowski w jednej z pieśni: „Jako cień nieodstępny ciała naszladuje,/ Tak za cnotą w też tropy zazdrość postępuje” (*Pieśń II 12*, Kochanowski 268). Pełzającej po ziemi Zazdrości przeciwstawia poeta Łaskiego, „naszego herosa” (w. 176) o wyniosłym duchu, który zajął miejsce w niebiosach. W kilku dystychach ukazuje uroczystości pogrzebowe, podczas których tłum zgromadzony „nad czarnymi wodami pińczowskiej Nidy” (w. 184) oddaje cześć zmarłemu, składając jego ciało w miejscu, gdzie padło „ziarno świętej pobożności” (w. 185) i „wzniesiono pierwsze święte gimnazjum” (w. 186). Poeci oplakują śmierć reformatora, a mówcy wynoszą go w swoich pochwałach aż do gwiazd. W gronie uczonych mężów dostrzegamy również Trzecieckiego „o skromnym talencie” (w. 193), układającego epitafium: „Tu spoczywa Łaski; wraz z nim pochowano by tu czcigodną Pobożność, gdyby i ona mogła kiedyś umrzeć” (w. 195-196)²². W tej lapidarnej, zaledwie dwuwiersowej inskrypcji nagrobnej, odznaczającej się szlachetną prostotą (konwencjonalna formuła *hic iacet*), śmiertelność wielkiego humanisty spotyka się z nieśmiertelnością samej Pobożności, opromieniającą wiekuistym blaskiem jego postać i wszystkie dzieła.

Na tym jednak nie koniec. Znika nagle tłum żałobników; poeci i mówcy rozwiewają się niczym cienie. Przy grobowcu Łaskiego pozostaje już tylko autor:

Hoc ego cum tristi cecinisset pectore carmen
Constructa ad sancti marmore busta senis,
Nescio quis genius pone astitit asper et aurem

²¹ Erazm 179: „Zwykle tę najgorszą z wad [zawiść – przyp. W.R.] jątrzą i podniecają najpiękniejsze czyny, jest ich nieodłączną towarzyszką. Za największą cnotą jak cień kroczy zawiść (...)”. Warto pamiętać, że ten rozbudowany komentarz stanowi apologię zbioru adagiów i obronę prawa do swobodnego kształtowania własnego stylu. Bez fałszywej skromności autorskiej Erazm przyznaje: „ja jeden ogłoszeniem tej książki dokonałem więcej niż Herkules przez wszystkie swoje trudy” (s. 201).

²² Trzeciecki 54: „Hic situs est Lascus, pietas simul alma fuisse/Condit, si quando posset et illa mori” (w. 195-196).

Vellit et increpitat: „Desine, corve, sat est.
 Corve, sat est longam te sic crocitasse per horam,
 Desine nec rauco guttura perde sono
 Et sine vocales cantent sua carmina cynci,
 Itala quos et quos natio Galla tullit.
 Nec deerit tanto Germania magna prophetae,
 Haec etiam est laudes non tacitura suas.
 Te satis est haec pauca rudem cecinisse poetam
 Tristitiamque animi significasse sui”. (w. 197-208)

[Kiedy smutnym głosem śpiewałem tę pieśń nad marmurowym grobem świętego starca, jakieś bóstwo o surowym obliczu stanęło za mną, pociągnęło za ucho i tak mnie skarciło: „Przestań, kuku; już wystarczy. Już wystarczy, kuku, krakałeś tak przez długą godzinę; przestań i nie zdzieraj gardła ochryplym głosem, a pozwól, aby swe pieśni zaśpiewały dźwięcznym głosem łabędzie, które wydał naród Italii i Galii. Nie pozostawi takiego proroka wielka Germania; ona także nie przemilczy swoich pochwał. Wystarczy, że ty, marny poeta wyśpiewałeś tę krótką pieśń i wyraziłeś smutek swej duszy”.]

Obraz tajemniczego bóstwa (ducha opiekuńczego), które ciągnie poetę za ucho i udziela mu napomnienia, przełamuje żałobny, lamentacyjny nastrój elegii. Przypomina scenę otwierającą bukolikę Wergiliusza, w której Cyntjczyk (Apollo) ciągnie pasterza Tityrusa za ucho i napomina go, aby poświęcił się poezji bukolicznej (*Eclogae* VI, 1-5). Wprowadza element zaskoczenia czytelnika, skupionego odtąd na postaci twórcy. Ta krótka narracja wyrasta z jednej z strony z topiki skromności autorskiej, związanej z umniejszeniem własnego talentu poetyckiego i swej poezji, z drugiej zaś z przyjętego wcześniej obrazowania (wspomniana wcześniej elegia dedykacyjna do Bonera), opierającego się na znanym przeciwstawieniu kraczącego kruka i pięknie śpiewającego łabędzia. Trzeciecki może już zamilknąć, gdyż sławieniem Łaskiego zajmą się teraz najwybitniejsi twórcy z Italii, Galii i Germanii. Warto dodać, że obraz bóstwa ciągnącego poetę za ucho pojawia się w niewiele zmienionej postaci w krótkim epigramacie *Ad Gnesnam (Do Gniezna)*, otwierającym przygotowaną przez Trzecieckiego pierwszą edycję żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich Janicjusza (Kraków, 1574). Apollo, zdziwiony tym, że te utwory tak długo okrywają ciemności, ciągnie poetę za ucho, aby dzięki jego pracy mogły one niezwłocznie ujrzeć światło dzienne²³.

²³ Clemens Ianitius, *Vitae archiepiscoporum Gnesnensium per Andream Tricesium, Equitem Polonum, secretarium regium, nunc primum in lucem Hieronymi Garvassii cancellarii gnesnensis etc. auspiciis aeditae*. Kraków, 1574; por. Milewska-Ważbińska.

Elegia Trzecieskiego nie jest utworem jednorodnym pod względem tematyicznym ani stylistycznym. Odpowiada za to refreniczny dystych, podkreślający lamentacyjny charakter pieśni żałobnej, złożonej z kilku powiązanych z sobą narracji lub obrazów poetyckich, ukazujących w zarysie życie i dzieła Łaskiego, sytuację w Kościele czy uroczystości pogrzebowe w Pińczowie. Trzecieski nie zapomina przy tym ani o swoich mecenasach (zwłaszcza o Mikołaju „Czarnym” Radziwille), ani o samym sobie (zakończenie elegii). Pochwałą zmarłego rządzi umiar. Oszczędnie korzysta poeta z figur amplifikacji. Skromność życia reformatora, uczciwość, czystość obyczajów i prawdziwa pobożność wymagają prostoty wysłowienia, okiełznania retorycznego żywiołu.

Omawiane epicedium „jednoczy w sobie – jak pisał Krókowski – wszystkie zalety i niedostatki humanistycznej Muzy” (69). Stanowi ciekawy, w moim przekonaniu, przykład twórczego wykorzystania toposów, argumentów i motywów epicedialnych. Tworzą one obraz Łaskiego jako wybitnego mówcy, przypominającego natchnionych proroków czy uczonych ojców Kościoła. Nieprzypadkowo pojawiają się w tym kontekście trzy postaci obdarzone talentem oratorskim: św. Jan Chryzostom, rozlewający strumień prawdziwie złotej wymowy, galijski Herkules, przyciągający do siebie słuchaczy za pomocą łańcuchów ze słów, i „wielce obrotny” Odyseusz, mistrz sztuki perswazji, ocierającej się często o ironiczną ambiwalencję. Dołącza do nich Łaski, nowy prorok czasu reformacji, czcigodny starzec, jaśniejący pobożnością, ojciec odnowionego „domu Bożego”, łączący w przedziwny sposób gwałtowność polemicznej przemowy z łagodnością chrześcijańskiego napomnienia.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Erasmus Roterodamus. *De duplici copia verborum ac rerum commentarii duo plerisque in locis aucti*. Argentorati: apud Ioannem Knoblochium, 1522.
- Erazm z Rotterdamu. *Adagia (wybór)*. Tłum. i oprac. Maria Cytowska. Ossolineum, 1973.
- Hessus, Helius Eobanus. *Opera farragines duae*. Halae Suevorum, 1539.
- Holtorp, Bernardus. *De peregrinatione Magnifici et Generosi Domini Stanislai a Lasco, Equitis aurati, Palatini Siradiensis, Capitanei Lanciciensis etc. liber primus*. In Academia Regii Montis excudebat Ioannes Weinreich, Anno 1548, mense Septembri.
- Homer. *Odyseja*. Tłum. Jan Parandowski. Czytelnik, 1981.
- Ianitiuss, Clemens. *Vitae archiepiscoporum Gnesnensium per Andream Tricesium, Equitem Polonum, secretarium regium, nunc primum in lucem Hieronymi Garvassii cancellarii gnesnensis etc. auspiciis aeditae*. Cracoviae: in officina Stanislai Scharffenberg, Anno Domini, 1574.

- Ioannes a Lasco. *Brevis ac compendiaria responsio ad collectos certos quosdam ex Erasmo Albero per Stanislaum Hosium titulo Varmiensem Episcopum articulos de doctrina Ioannis a Lasco atque huc in Poloniam transmissos simulque et ad libellum ipsius nuper editum de oppresso verius quam expresso Verbo Dei*. Excusum Pinczoviae in officina Danielis, Anno salutis humanae 1559, tertia Maii.
- Ioannes a Lasco. *Epistolae tres lectu dignissimae de recta et legitima Ecclesiarum bene instituendarum ratione ac modo ad potentissimum regem Poloniae, Senatum reliquosque ordines*. Basileae: per Ioannem Oporinum, 1556.
- Janicjusz, Klemens. *Carmina. Dzieła wszystkie*. Tłum. Edwin Jędrkiewicz, oprac. Jerzy Krókowski i Jadwiga Mosdorf, Ossolineum, 1966.
- Kochanowski, Jan. *Dzieła polskie*. Oprac. Julian Krzyżanowski. PIW, 1980.
- Łaski, Jan. *Forma i całkowity porządek kościelnego posługiwania*. Tłum. Tomasz Płóciennik. Semper, 2004.
- Łaski, Jan. *Listy trzy wielce czytania godne o dobrym i prawidłowym sposobie urzędzenia Kościołów skierowane do przepotęźnego króla Polski, Senatu i pozostałych stanów*. Tłum. Tomasz Płóciennik. Semper, 2003.
- Solikovius, Ioannes Demetrius. *In funere Domini Sigismundi Augusti Poloniae Regis, Magni Ducis Lituaniae etc. oratio*. Cracoviae: in officina Nicolai Scharfenberger, Anno Domini 1574.
- Statorius, Petrus. *In clarissimi viri Domini Ioannis a Lasko Poloniae Baronis obitum funebris oratio, conscripta et habita a Petro Statorio*. Impressum Pinczoviae in officina Danielis Lancicii, Anno 1560.
- Statorius, Petrus. *Polonica grammatices institutio. In eorum gratiam, qui eius linguae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt*. Cracovia: apud Mathiam Wirzbietam, typographum regium, 1568.
- Trzeciecki, Andrzej. *Carmina. Wiersze łacińskie*. Tłum, wstęp i oprac. Jerzy Krókowski. Ossolineum, 1958.

OPRACOWANIA

- Abramowska, Janina. „Alegoreza i alegoria w dawnej kulturze literackiej”. *Problemy odbioru i odbiorcy*, red. Tadeusz Bujnicki i Janusz Sławiński, Ossolineum, 1977, ss. 123-148.
- Bacchi, Elisa. „Hercules, Silenus and the Fly: Lucian's Rhetorical Paradoxes in Erasmus' Ethics”. *Philosophical Readings*, vol. 11, no. 2, 2019, ss. 120-130.
- Bartel, Oskar. *Jan Łaski*. Neriton, 1999.
- Brückner, Aleksander. *Jan Łaski*. Neriton, 1999.
- Brzozowski, Jacek. *Muzy w poezji polskiej. Dzieje toposu do przelomu romantycznego*. Ossolineum, 1986.
- Chrobot, Agata. *Carmina Maiora Andrzeja Trzecieckiego. Próba monografii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2014.
- Culler, Jonathan. *The Pursuit of Signs: Semiotics, Literature, Deconstruction*. Routledge, 2001.
- Curtius, Ernst Robert. *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. Andrzej Borowski. Universitas, 2005.
- Cytowska, Maria. „Erazmianizm w literaturze polskiej XVI–XVII wieku”. *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. Teresa Michałowska i Jan Ślaski, Ossolineum, 1980, ss. 7-28.

- Cytowska, Maria. „Stanisław Łaski jako tłumacz Erazma z Rotterdamu”. *Meander*, nr 7, 1959, ss. 362-368.
- Fijałkowski, Tomasz. „Erazm z Rotterdamu a literatury dysydenckie w Polsce XVI wieku”. *Prace Polonistyczne*, ser. 27, 1971, ss. 245-266.
- Hallowell, Robert E. „Ronsard and the Gallic Hercules Myth”. *Studies in the Renaissance*, vol. 9, 1962, ss. 242-255.
- Helsztyński, Stanisław. *Reformator Sarmacji. Opowieść Cypriana Bazylia o Janie Łaskim 1592*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1981.
- Janakowski, Marcin. „Między faktami a panegiryzmem. Śladami młodzieńczych lat i peregrynacji Hieronima, Jana i Stanisława Łaskich”. *Przegląd Nauk Historycznych*, r. 17, nr 2, 2018, ss. 67-100.
- Jürgens, Henning P. *Jan Łaski 1499-1560. Europejczyk doby reformacji*. Tłum. Genowefa Olejnik. Semper, 2006.
- Jürgens, Henning P. *Johannes a Lasco in Ostfriesland: der Werdegang eines europäischen Reformators*. Mohr Siebeck, 2002.
- Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*. Tłum. i oprac. Maria Cytowska. PIW, 1965.
- Kowalska, Halina. *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce 1556-1560*. Neriton, 1999.
- Krókowski, Jerzy. *Andrzej Trzeciński. Poeta-humanista i działacz reformacyjny*. PIW, 1954.
- Kupińska, Zofia. „Motywy tematyczne w Tristiach Klemensa Janicjusza”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 34, z. 3, 1986, ss. 121-133.
- Marczuk, Barbara. „Hercules Lybius, Gallicus, Christianus. Pierre Ronsard wobec legendy i alegorezy”. *Prace Herkulesa – człowiek wobec wyzwań, prób i przeciwności*, red. Maria Cieśla-Korytowska, Olga Płaszczewska, Wydawnictwo UJ, 2012, ss. 45-58.
- Margolin, Jean Claude. „Erazmianizm Jana Łaskiego”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 9, 1964, ss. 75-84.
- Milewska-Ważbińska, Barbara. „Vitae archiepiscoporum Gnesnensium Klemensa Janickiego – geneza i wczesna recepcja”. *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graece et Latine*, t. 27, z. 1, 2017, ss. 83-91.
- Mosdorf, Jadwiga. „Uwagi o łacińskich źródłach twórczości Andrzeja Trzecińskiego”. *Pamiętnik Literacki*, t. 52, z. 4, 1961, ss. 530-533.
- Plett, Heinrich F. *Rhetoric and Renaissance Culture*. De Gruyter, 2004.
- Ptaszyński, Maciej. *Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018.
- Rodgers, Dirk Wayne. *John a Lasco in England*. Peter Lang, 1994.
- Ryczek, Wojciech. „Politropia: retoryka Odyseusza”. *Teksty Drugie*, z. 5, 2015, ss. 336-356.
- Tafiłowski, Piotr. *Jan Łaski (1456-1531), kanclerz koronny, prymas Polski*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.
- Urban-Godziek, Grażyna. *Elegia renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i Europie*. Universitas, 2005.
- Walewski, Cyprian. *Jan Łaski, reformator Kościoła. Wiadomość historyczno-bibliograficzna*. Biblioteka Warszawska, 1872.
- Zabłocki, Stefan. *Polsko-łacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim*. Ossolineum, 1968.

SARMACKI ODYSEUSZ.
POSTAĆ JANA ŁASKIEGO W EPICEDIIUM ANDRZEJA TRZECIESKIEGO

Streszczenie

Artykuł stanowi propozycję interpretacji wybranych motywów z epicedium upamiętniającego postać i działalność Jana Łaskiego Młodszeo (zmarł 8 I 1560 roku w Pińczowie), humanisty i wybitnego reformatora religijnego (*Ioannis a Lasco viri clarissimi epicedion*). Andrzej Trzecieski (Tricesius, ok. 1525 – po 1584) był autorem wielu łacińskich epigramatów, elegii, epitafiów, epicediów i utworów pochwalnych.

W elegii żałobnej dla Łaskiego twórczo przekształcił on strukturę antycznego epicedium, obejmującą tradycyjne elementy *comploratio* (opłakiwania), *laudatio* (pochwały zmarłego) i *consolatio* (pocieszenia). Dołożył wszelkich starań, aby ukazać zmarłego reformatora jako męża słynącego z pobożności, czcigodnego starca jaśniejącego licznymi cnotami, a przede wszystkim nowego proroka zapowiadającego odrodzenie Kościoła. W tym kontekście Trzecieski przywołuje trzy przykłady wybitnych mówców: św. Jana Chryzostoma (Złotoustego), galijskiego Herkulesa i „wielce obrotnego” (politropicznego) Odyseusza.

Słowa kluczowe: Andrzej Trzecieski (Tricesius); Jan Łaski Młodszy (Ioannes a Lasco); epicedium; elegia żałobna; św. Jan Chryzostom; Herkules; Odyseusz.

A SARMATIAN ODYSSEUS:
JAN ŁASKI IN ANDRZEJ TRZECIESKI'S EPICIDIUM

Summary

This paper offers an interpretation of selected motives from the epicedium commemorating the personage and activity of the humanist and prominent religious reformer Jan Łaski the Younger who died in Pińczów on 8th January 1560 (*Ioannis a Lasco viri clarissimi epicedion*). Andrzej Trzecieski (Tricesius, ca. 1525 – post 1584) was the author of many Latin epigrams, elegies, epitaphs, epicedia and laudatory poems.

In the funeral elegy for Łaski, he creatively reshaped the structure of the ancient epicedium, including the traditional elements of *comploratio* (mourning), *laudatio* (praise of the deceased) and *consolatio* (consolation). He did his utmost to present Łaski as a man well-known for his piety, a venerable old man renowned for his many virtues, and, most of all, a new prophet announcing the rebirth of the Church. In this context, Trzecieski evokes three examples of illustrious orators: St. John Chrysostom (“the golden-mouthed”), the gallic Hercules and Odysseus “of the many twists and turns” (*polytropos*).

Keywords: Trzecieski (Tricesius); Jan Łaski the Younger (Ioannes a Lasco); epicedium; funeral elegy; St. John Chrysostom; Hercules; Odysseus.